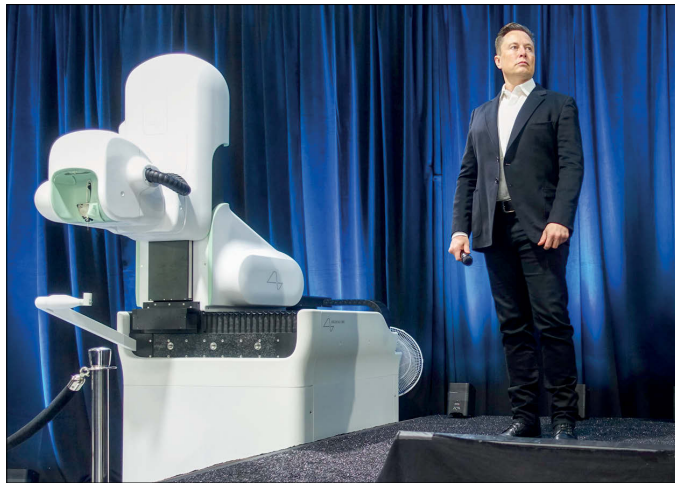


# NADCIĄGA DYKTATURA

**W** ostatnich dniach obserwujemy reakcję wielkich koncernów medialnych na zapowiedź rządowego projektu ustawy, która ma uporządkować system podatków nakładanych na emisję reklam. Podatek obejmie nie tylko klasyczne środki masowej komunikacji, jak prasa, radio i telewizja, ale będzie również dotyczyć bezpośrednio cyfrowych gigantów, których rola w światowej gospodarce dynamicznie wzrasta. To połączenie dwóch, wydawać by się mogło różnych sektorów gospodarki: rynku medialnego i usług świadczonych przez globalne firmy informatyczne (określane akronimem GAFAM od pierwszych nazw koncernów Google, Amazon, Facebook, Apple i Microsoft), to wyraźny znak głębokich zmian, jakie obserwujemy w współczesnej gospodarce.

Histeryczna reakcja niektórych firm operujących na polskim rynku medialnym, wyłączenie sygnałów telewizyjnych i serwisów internetowych, wydaje się zupełnie nieproporcjonalna w odniesieniu do projektu ustawy, której treść nie została jeszcze nawet dokładnie sformułowana. Zatem musi ona dotyczyć bardzo ważnych aspektów funkcjonowania nie tylko rynku medialnego, ale również geopolitycznych problemów, które obecnie stają się najważniejszą przyczyną zmian zarówno w polityce, jak i na światowych rynkach finansowych. Opisywałem już niektóre aspekty tych problemów na łamach „Naszego Dziennika” („Pandemiczna polityka”, 21 grudnia 2020) i obecne wydarzenia potwierdzają tylko postawioną wtedy diagnozę. Musimy zwrócić też uwagę, że jednocześnie w Ministerstwie Sprawiedliwości trwają zaawansowane prace nad nową ustawą o wolności słowa, która ma zwrócić szczególną uwagę na funkcjonowanie mediów elektronicznych, szczególnie portali społecznościowych na polskim rynku usług elektronicznych.

Nie możemy również zapominać o roli globalnych firm farmaceutycznych, które w dobie pandemii z pewnością zwiększą swoje zyski i kapitalizację spółek, zapewne w podobny, dynamiczny sposób, jak to miało miejsce w przypadku firm technologicznych. A są to kwoty niebagatelne, szacowane już w setkach miliardów dolarów, często przekraczają wartość budżetów większości państw na świecie. Dzisiaj te dwa sektory gospodarki: bigtechy i bigpharmy zaczynają dominować na światowych rynkach finansowych. A przecież świat znajduje się cały czas w pandemicznym kryzysie, gospodarki wielu krajów są w stanie mniejszej lub większej hibernacji, społeczeństwa funkcjonują w warunkach izolacji i ograniczenia naturalnej aktywności. Miliony uczniów i studentów na całym świecie nie uczą się w klasach i salach wykładowych, ale poprzez łącza internetowe uczestniczą w zdalnym nauczaniu, co powoduje nie tylko spadek jakości edukacji, ale nade wszystko poważne problemy



Firma Neuralink należąca do **Elona Muska** skonstruowała już robota medycznego, który jest wykorzystywany do implementowania neurochipa do mózgu

emocjonalne i psychiczne u młodych ludzi. Zazwyczaj opisujemy te problemy oddzielnie, uważając je za konsekwencje aktualnej, nadzwyczajnej sytuacji związanej ze światową epidemią koronawirusa. Jednak w rzeczywistości są to zagadnienia, które łączą się ze sobą, kiedy spojrzymy na nie z punktu widzenia zmian politycznych promowanych przez lewicowe i skrajnie lewicowe partie i ruchy społeczne.

## M Zaprojektowana rewolucja

Nie jest tajemnicą, że zdecydowana większość globalnych firm technologicznych zarządzana jest przez osoby, które są nie tylko zwolennikami, ale również skrupulatnymi wykonawcami ideologii lewicowej rozpoczynającej wdrażanie swojego nowego światowego ładu. Na czele tych ruchów stoją intelektualiści i naukowcy pracujący na największych światowych uniwersytetach. W swoich książkach, publikacjach i wykładach już od wielu lat przedstawiają wizję nowego wspaniałego świata, jaki ma zostać stworzony na gruzach przestarzałych struktur społeczno-ekonomicznych stojących na drodze światowego postępu.

Do takich intelektualistów należy niewątpliwie francuski filozof Michel Onfray, znany w świecie naukowym jako wojujący ateista, promujący w swoich tekstach skrajnie hedonistyczne i ateistyczne spojrzenie na współczesny świat. Założył on we francuskim mieście Caen uniwersytet ludowy, który szybko stał się miejscem wymiany skrajnie lewicowych, rewolucyjnych poglądów. Jego najbardziej znane książki to „Manifest ateistyczny”, „Manifest hedonistyczny” oraz „Dekadencja”. Już same tytuły jednoznacznie wskazują na promowane treści, które są obiektem zachwyty licznych lewicowych polityków i aktywistów.

Jednak problemy związane z obecnie zachodzącymi zmianami i dominacją

firm globalnych skłoniły nawet tak skrajnie lewicowego filozofa do innego spojrzenia na górującą obecnie w polityce państw zachodnich demokrację liberalną. W ostatniej, wydanej w 2019 roku, książce „Teoria dyktatury” odsłania on niewidoczne dla wielu ludzi prawdziwe mechanizmy i intencje lewicowych ideologów głoszących hasła liberalnej demokracji. Czy jest to tylko próba oceny współczesnego świata czy też za-

## Histeryczna reakcja wielkich koncernów na planowany podatek od reklam pokazuje, jak ważne znaczenie mają media zarówno w rozgrywkach geopolitycznych, jak i dla światowych rynków finansowych

wołowana instrukcja konkretnych działań, jakie są planowane w lewicowych kręgach – trudno obecnie jednoznacznie stwierdzić. Jednak sam fakt sformułowania właśnie teraz tak jasnego przekazu powinien budzić nasz niepokój.

## M Witajcie w nowym świecie

Najważniejszy mechanizm, który zostanie wprowadzony na szeroką skalę, to ciągły nadzór i kontrola każdego człowieka. Celem poddania społeczeństwa permanentnej inwigilacji jest naj-

pierw izolacja, a potem zniszczenie życia prywatnego. Wszystko ma być na pokaz, dostępne dla innych, a szczególnie dla przedstawicieli koncernów technologicznych, które same narzucają nowe „normy” społeczne, etyczne i moralne. Społeczeństwa mają zostać sformatowane w taki sposób, aby w przestrzeni publicznej istniały jedynie liberalne, równościowe i narzucane odgórnie komunikaty i wzorce kulturowe.

Aby skutecznie realizować proces formatowania społeczeństwa, należy dokonać zmian w języku używanym w przestrzeni publicznej. Ma to być język prymitywny i wulgarny, w którym nie będzie miejsca na głębszą refleksję i rozumny namysł. Formy wypowiedzi mają być skrócone, najlepiej w postaci hasła i dwuznacznych pojęć. Każde dobro ma być zamienione na zło, każda wartość, która ma reprezentację językową, ma być wyrażana w wulgarny sposób. Z nauczania szkolnego i uniwersyteckiego ma zostać usunięta literatura klasyczna, odniesienia do klasycznej kultury greckiej oraz logiki. Zniknie nauka wierszy i tekstów na pamięć, młodzi ludzie nie będą trenować pamięci, mają zostać od najmłodszych lat skazani na korzystanie z zewnętrznych źródeł informacji oferowanych oczywiście za darmo przez dominującą w internecie przeglądarkę Google.

Trzecim ważnym filarem nowego liberalnego porządku jest usunięcie pojęcia prawdy, która ma się stać „płynnym konstruktem” dopasowanym do aktualnych okoliczności. Każdy ma mieć „swoją prawdę” ukształtowaną we właściwej bańce informacyjnej, kontrolowanej przez algorytmy nadzorowane przez globalne bigtechy. Aby ten filar skutecznie realizować, konieczne jest odpowiednie zniekształcenie historii, ten program realizowany jest od dawna, najpierw przez ograniczenie nauczania historii w szkole, potem przez prezentację kontrowersyjnych wyników badań „naukowych” prowadzonych przez wyselekcjonowanych, politycznie poprawnych historyków i kreowanie kłamliwych treści w przekazie sieciowym, eufemistycznie zwanych fake newsami. Czytanie książek też należy wyeliminować, ponieważ mogą one stworzyć trwałe ślady pamięciowe. Należy skierować aktywność młodych ludzi na źródła sieciowe, gdzie „internetowe encyklopedie” zmieniają zawartość swoich hasł w zależności od zapotrzebowania polityczno-społecznego, czasami nawet kilka razy na dobę.

Kolejnym filarem nowego świata ma być zaprzeczenie naturze poprzez usunięcie pojęcia płodności i daru życia jako podstawowego aktu ludzkiego istnienia. Prawo naturalne ma zostać zastąpione przez kolejne konstrukty pojęciowe, takie jak ideologia gender, sztuczne metody zapładniania, negowanie istnienia dwóch płci i zniszczenie naturalnej roli kobiety i mężczyzny w społeczeństwie.

W tak sformatowanym społeczeństwie wystarczy już tylko zainicjować jakikolwiek kryzys i zarządzać nim w taki sposób, aby społeczeństwo samo podzieliło się na antagonistyczne grupy, wtedy można bardzo prosto nimi manipulować. W takich warunkach łatwo wzbudzić nienawiść, która skutecznie spolaryzuje społeczeństwo. Oczywiście, oficjalnie główni rozgrywający, rozpalać nienawiść, będą walczyli z „mową nienawiści” za pomocą swoich technologicznych rozwiązań, wprowadzając cenzurę, manipulację i oszustwa. W takich warunkach można już budować nową dyktaturę, która w imię postępu i walki z „wykluczeniem mniejszości”, definiowanej za każdym razem na nowo, oraz usuwaniem „mowy nienawiści”, będzie skutecznie zarządzała nowym społeczeństwem.

Jeśli przyjrzymy się każdemu z powyższych mechanizmów, z pewnością znajdziemy wiele przykładów, które sami rozpoznajemy w naszym otoczeniu i które potwierdzają strategię „nowej dyktatury”.

## M Młodzi na celowniku

Olbrymią rolę w tak zaplanowanej strategii odgrywają media, szczególnie te cyfrowe, które dzięki personalizacji treści są w stanie dotrzeć ze swoim przekazem do wszystkich odbiorców. Będzie to przekaz specjalnie przygotowany dla każdego, przecież koncerny internetowe posiadają ogromną ilość danych na temat użytkowników sieci. Nie mniej złudzeń, że ta nowa dyk-

## Sformatowanym przez media społeczeństwem łatwiej jest manipulować

tatura jest zainteresowana starszym pokoleniem, które często nie korzysta nawet z najnowszych technologii cyfrowych. Ich głównym celem są dzieci i młodzież, którzy „właściwie wychowani” stworzą już wkrótce nowe społeczeństwo, kierujące się w życiu jedynie hedonizmem, poszukiwaniem przyjemności i tzw. osobistym rozwojem, który w istocie ma służyć tylko karierze i osiągnięciu kolejnych, coraz lepiej płatnych stanowisk. Starsi ludzie zostaną zapewne zmarginalizowani, „namówieni” do eutanazji albo skazani na wegetację na socjalnym zasiłku państwowym. Chyba że aktywnie włączą się w proponowane przez siły postępu i nowoczesności zmiany.

W zmianach społecznych rola technologii medialnych ma zasadnicze znaczenie. Przyzwyczailiśmy się już do powszechnego używania telefonów komórkowych, które stały się potężnymi, przenośnymi komputerami wyposażonymi w liczne czujniki i sensory kontrolujące w sposób ciągły naszą aktywność.

Młodzi ludzie właściwie nie rozstają się z tymi urządzeniami, a ponieważ są one również wykorzystywane do nauki zdalnej w szkole, więc jeśli nawet rodzice chcieliby ograniczyć ich stosowanie, to dzisiaj właściwie są pozbawieni takiej możliwości. Jednak na horyzoncie pojawiają się już nowe technologie, które zgodnie z ideologią transhumanizmu będą powstawały coraz częściej w laboratoriach naukowych.

## M Chipy w mózgu

Na początku lutego świat obiegła informacja, że należąca do Elona Muska firma Neuralink z powodzeniem wszepiła specjalny neurochip do mózgu małpy, który umożliwił jej obsługę komputera bez użycia rąk. Zatem ani klawiatura, ani ekran dotykowy sterowany kciukiem już niedługo nie będą potrzebne. Człowiek będzie mógł sterować swoim telefonem komórkowym lub komputerem, używając jedynie myśli.

Poprzednie doświadczenie, przeprowadzone w sierpniu ubiegłego roku, pokazało skuteczność umieszczania neurochipów w mózgu świni. Teraz, po kilku miesiącach, dokonano znacznego postępu zarówno w technologiach elektronicznych, jak i w zautomatyzowanym, wykorzystującym robota medycznego implementowaniu neurochipa do mózgu małpy. Małpa z neuroprotezą zaczęła grać w gry specjalnie dla niej przygotowane. Jak stwierdził sam Elon Musk: „Dzięki bezpośredniemu interfejsowi neuronowemu możemy poprawić przepustowość pomiędzy twoją korą mózgową a cyfrową warstwą o wiele rzędów wielkości. Powiedziałbym, że prawdopodobnie co najmniej 1000, a może 10 000 lub więcej”.

Firma Neuralink już wystąpiła do amerykańskiej Food and Drug Administration (FDA – Agencja Żywności i Leków) o pozwolenie na dalsze eksperymenty na ludziach. Jej rzecznik prasowy tak komentował ten fakt: „Jeśli wszystko pójdzie dobrze, być może uda nam się przeprowadzić wstępne próby na ludziach jeszcze w tym roku”. Zatem na rynku może pojawić się już niedługo nowe urządzenie technologicznie umożliwiający korzystanie z komputera bezpośrednio, za pomocą sprzężenia typu mózg – komputer.

Jeśli te zamierzenia zostaną spełnione, to w ciągu najbliższych kilku lat czeka nas diametralna zmiana rynku medialnego – nastąpi spersonalizowany, wirtualny przekaz treści bezpośrednio do systemu percepcji człowieka z pominięciem pośredników. Nie będą już potrzebni reporterzy, dziennikarze, felietoniści, w tym cyfrowym świecie ich rolę przejmą cyfrowe awatary głoszące z pewnością jedynie treści zgodne z ideologią promowaną przez nadzorców nowego społeczeństwa. ●

Dr Grzegorz Osiński

